Nr. 42. Kraków, sobota 11 lutego 1905. Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Redakcyi: Nr. 396.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Zagranicą kwartalnie 7 mk., 10 fr.
Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

„Czynów stal".

W poświęcenia świętej dumie
Poprowadzi lud do bitwy,
Kto prowadzić lud ten umie:
Szlachta Polski-Rusi-Litwy!

Tak przed 60 laty wołał Krasiński i „społeczeństwo" polskie powtarzało dotąd te słowa, a „przewrotowców", socyalistów, którzy występowali zasadniczo przeciw twierdzeniu, że „bez szlachty ludu niema", wyrzucano „poza społeczeństwo", nazywano „czynnikiem antynarodowym". Deklamowali słowa Krasińskiego i arystokraci i „demokraci", na arystokratów kandydaci, deklamowali o tej szlachcie, co „wylewa ducha na miliony"...

A dziś?

Gdzież ta szlachta Polski-Rusi-Litwy, która „prowadzić lud ten umie" i w „poświęcenia świętej dumie" ma go poprowadzić do bitwy? Gdzie się ona dziś chowa, gdy lud polski, już nie „marzący olbrzym", lecz olbrzym rozkuty z pęt ducha, sam idzie do bitwy za wolność, za prawa ludzkie i narodowe? Gdzież dziś ta szlachta? U stóp carskiego tronu. Nie „z Polską w sercu, z mieczem w dłoni", lecz z podłym strachem w sercu, z sikawką pożarną w dłoni, chowa się ona za bagnety carskiego żołdactwa. Prowadzi ona do bitwy, ale nie lud, lecz najemnych pismaków i policyantów przeciw walczącemu ludowi.

Jak pysznie wyglądała ta szlachta „z Polską w sercu, z mieczem w dłoni" w parlamencie podczas mowy posła Daszyńskiego!

„Koło polskie — pisze „Gazeta narodowa" — ze względów patryotycznych (?) w Izbie milczeć musiało. To milczenie nakazywały tak poczucie godności narodowej, jak przekonanie, że słowa tu w Wiedniu wypowiedziane łatwo wielką szkodę (?) mogłyby przynieść Polakom, zamieszkałym poza kordonem rosyjskim. Więc Koło musiało pozostawić wywody posła Daszyńskiego bez odpowiedzi i głosowanie swoje przeciw nagłości wniosku bez uzasadnienia".

Aha! Więc to dziś tak wygląda „prowadzenie ludu do bitwy"!

„Umierać będziemy, jakośmy wzrośli cisi... i pamiętajmy jedno: nie wymawiać nigdy słowa: Polska".

Temi słowy ironicznie streszcza Wyspiański w „Wyzwoleniu" cały program narodowy stronnictwa szlacheckiego.

Ani kopcy, ni żydowie,
Ani mieszczan też synowie,
Lecz ród szlachty nieszczęśliwy

miał prowadzić lud polski do bitwy. Dziś lud polski idzie do bitwy sam, bez szlachty i wbrew szlachcie.

REWOLUCYA w zaborze rosyjskim.

Łódź, 8 lutego.

Narada fabrykantów. — Sytuacya.

Ani wczoraj, ani dziś robotnicy do pracy nie wrócili. Strejk powszechny trwa dalej. Wczoraj odbyło się zebranie fabrykantów w Grand Hotelu pod przewodnictwem Kunitzera, w asystencyi głównych przedstawicieli policyi. Podobno hałas i krzyk był wielki. Kunitzer, Gajer i drobniejsi fabrykanci obstawali za tem, aby podwyższyć płacę w stosunku następującym: minimalna płaca robotnika żonatego ma wynosić 5 rubli tygodniowo, młodszych od 3 do 3 rb. 60 kop. Płaca tygodniowa kobiet ma minimalnie wynosić 3 rb. 60 kop. do 4 rb. Przeciwko temu wystąpili Poznańscy i cała plejada im podobnych, którzy mieli się wyrazić, że zamkną chwilowo fabryki, ale na te warunki się nie zgodzą.

Widocznie wkońcu doszło do wzajemnego porozumienia między fabrykantami, skoro dziś sprzedawano nadzwyczajne dodatki do „Rozwoju" o podniesieniu płacy. Załączam ten dodatek. Brzmi on:

„Łódź, d. 8 lutego 1895 r.

Na odbytem wczoraj posiedzeniu fabrykantów łódzkich, pod przewodnictwem p. J. Kunitzera, w sali Grand Hotelu, postanowiono, co następuje:

1) wprowadzić 10 godzinny dzień roboczy;

2) podnieść płacę robotników w stosunku następującym:

a) dla pracujących na dniówkę, którzy dotychczas zarabiali do 3 rubli tygodniowo — o 15%;

dla zarabiających od 3 do 4 rubli tygodniowo o 12½%;

dla zarabiających od 4 do 5 rubli tygodniowo o 10%;

dla zarabiających od 5 do 6 rubli tygodniowo o 7½%;

dla zarabiających od 6 do 7 rubli tygodniowo o 5%;

b) dla pracujących na akord:

w tkalniach — podnieść o 5%,
w przędzalniach „ o 15%.

Postanowienie powyższe zostanie zaraz w czyn wprowadzone przy natychmiastowym powrocie robotników do pracy i dotyczy wszystkich fabryk, za wyjątkiem przędzalni wełny czesankowej".

W fabryce Gajera doszło do strzelania z powodu tego, że dyrektor fabryki sam dał pierwszy strzał z bramy do robotników. Dyrektor ów został pod konwojem odprowadzony do pociągu i czmychnął.

W jednej z fabryk bardzo energicznie wystąpiły kobiety, domagając się gwałtownie, aby sam fabrykant wyszedł do nich, a wtedy one zakomunikują mu swe żądania. Fabrykant wysyłał swych współpracowników; dopiero gdy przybyło wojsko, wyszedł, otoczony kozakami, aby prowadzić rozmowę z zebranymi. Wtedy go robotnicy wyśmiali, a kobiety wyrażały się o nim z pogardą, jako o tchórzu, który się bab boi, gdy robotnicy zupełnie strachu nie odczuwają przed wojskiem. Zarzucały mu, że jest otoczony wszelkiemi wygodami, gdy między robotnikami mnóstwo rodzin żyje samą czarną kawą i suchym chlebem.

Jutro ma być druga wypłata od czasu strejku. Fabrykanci odmawiają wypłaty. Gubernator Arcimowicz pojechał do Warszawy w celu porozumienia się z Czertkowem, co w takim razie czynić. *R.*

Strejk powszechny w Zagłębiu węglowem. — Strejk na kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej. — W Myszkowie. — Zakończenie strejku. — Aresztowania.

Dąbrowa Górnicza, 7 lutego.

Przez wczoraj i dziś w Zagłębiu zupełnie spokojnie. Ściągają tylko na gwałt wojsko. Sprowadzono dwa szwadrony dragonów, ma jeszcze przybyć pułk piechoty i jeszcze coś konnicy. Na jutro zwołaliśmy do Sosnowca olbrzymi wiec robotniczy, na którym ma się postanowić o dalszych losach strejku. Prawdopodobnie trzeba będzie dać hasło zakończenia strejku.

Niedzielna manifestacya zrobiła olbrzymie wrażenie. Wszyscy o niej mówią, a najwięcej o tem, że szli pod sztandarem: „Precz z caratem!" Nie chcemy dopuścić do rozlewu krwi, boby to mogło zepsuć doskonały obecny nastrój.

Robotnicy chodzą grupami, ale powaga i spokój zupełny.

Kolej Iwangrodzko-Dąbrowska strejkuje od Olkusza do Gołonoga.

W Zawierciu nastrój bardziej rewolucyjny, niż u nas i zdaje się, że trudno będzie uniknąć krwawego starcia, gdyż wojsko prowokuje ludność.

Fabryki w **Myszkowie** dziś zostały zatrzymane.

Nie wiemy, co jutro będzie. Jeśli zechcą rozpędzić, będziemy się bronili.

8 go lutego.

Dziś było zgromadzenie. Robotnicy chcą stanowczo strejkować w dalszym ciągu, wobec czego strejk trwa. Podobno u Schöna ma być wprowadzony 8-godzinny dzień roboczy.

Wojsko wciąż przybywa do Dąbrowy.

Rozpowszechniliśmy po wszystkich zakładach przemysłowych „Nasze żądania" — 19 punktów charakteru ekonomicznego i politycznego.

9-go lutego.

Organizacya P. P. S. dała hasło do zakończenia strejku. Towarzysze nasi obchodzą fabryki i kopalnie, oświadczając, że strejk skończony. Robotnicy powracają do pracy. Aresztowano kilku uczniów szkoły sztygarskiej, ale ich puszczono. *St.*

Deputacya robotnicza u cara i jej wrażenie.

Petersburg, 4 lutego.

Komunikuję wam autentyczne wiadomości o przyjęciu deputacyi robotniczej przez cara. Przedewszystkiem car żadnej mowy nie wygłosił, tylko przyniósł ze sobą 34 egzemplarze znanej już wam mowy, wręczył ją każdemu z członków deputacyi i rzekł: „przeczytajcie i zakomunikujcie to robotnikom". Następnie ofiarował im przekąskę.

Deputaci naturalnie nie byli wybrani przez robotników, lecz wyznaczeni przez administracyę fabryk i policyę. Przeważnie byli to prowokatorowie policyjni lub szpicle fabryczni, mile widziani u zarządów za donosicielstwo.

Robotnicy do całej tej ohydnej komedyi odnoszą się z zupełnem zrozumieniem rzeczy. Twierdzą powszechnie, że car powinien był deputacyę robotniczą przyjąć przed niedzielą, wówczas nie polałoby się tyle krwi ludzkiej. Przyjmowanie zaś po tym przelewie krwi fałszywej deputacyi robotniczej jest szydzeniem z robotników. Zrobił to rząd dlatego, że się przekonał, iż przy większem jeszcze niezadowoleniu robotników nie będzie w stanie nic poradzić, więc chce ich w ten sposób skaptować. Nigdzie, literalnie w żadnej fabryce przemówienie „monarchy" nikogo nie zadowolniło. Wobec tego wszelkie oficyalne „entuzyazmy", publikowane w gazetach, są zwykłą blagą policyjną.

W wielkiej fabryce gumowej we czwartek rano (2 lutego) zarząd zwołał wszystkich robotników do wielkiej sali, ażeby im ich „delegat" odczytał list carski. Robotnicy pierwotnie zdecydowali wygwizdać słowa carskie, ale po namyśle postanowili wynieść się z sali po wysłuchaniu listu, nie powiedziawszy ani słowa. Tak też zrobili. Nikt nie krzyknął „hura!". Nawet zastęp szpiclów, obecnych przy tym uroczystym akcie, nie krzyczał, bojąc się widocznie kijów robotniczych.

Wśród robotników powszechnie dają się słyszeć głosy, że na wiosnę będzie to samo, co było teraz, ale z tą różnicą, że robotnicy zjawią się uzbrojeni i nie pozwolą się bić bezkarnie.

Faktem jest, że przeżywamy chwilę poważną. Rewolucya, prawdziwa rewolucya ze stryczkami dla zacnej kompanii, rządzącej Rosyą, wisi w powietrzu. Jeśli w krótkim czasie rząd nie zrzeknie się swych prerogatyw i nie nada bodaj jakiej takiej konstytucyi, może być źle dla dynastyi Romanowów. *Nielegalny.*

Żądania kobiet w Rosyi.

Woroneżskie ziemstwo gubernialne otrzymało pokrytą przeszło 150 podpisami petycyę kobiet tamtejszych, wzywającą ziemstwo do zwrócenia się do ministra spraw wewnętrznych o nadanie kobietom prawa głosowania przy wyborach powszechnych, których ziemstwo ma zażądać. Prawo rosyjskie, zapewniając kobiecie spółudział w wyborach ziemskich i miejskich, tem samem uznaje zasadę spółudziału kobiet w samorządzie. Kobiety woroneżskie są zdania, że kobieta — chłopka, robotnica, inteligentka — powinna na równi z mężczyznami mieć prawnie zaręczony spółudział w życiu politycznem. Prawo to powinno tyczyć się wszystkich kobiet bez różnicy narodowości, wyznania i stanu.

Nadużycia policyi krakowskiej.

Interpelacya posła Daszyńskiego.

Wiedeń, 10 lutego. (Telegr. „Naprzodu"). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów wniósł poseł Daszyński do p. ministra spraw wewnętrznych następującą interpelacyę w sprawie dalszych zakazów zgromadzeń i samowoli policyjnej w Galicyi:

Słowa p. ministra z dnia 6 lutego b. r., wyrzeczone w parlamencie, nie przebrzmiały jeszcze, a już dochodzą nas z Galicyi dalsze wiadomości o nowych zakazach zgromadzeń i nowych szykanach policyjnych.

W Gorlicach zakazano zgromadzenia ludowego tylko dlatego, że na porządku dziennym było: „Położenie w Rosyi".

W Krakowie zaś, w 24 godzin po oświadczeniu ministra, rozwiązano we wtorek zgromadzenie kobiet, wśród takich okoliczności, że doprawdy należy się spytać, czy minister wyłuszczył prawdziwe zamiary rządu, czy też policya w Krakowie nie przeszła nad oświadczeniami ministra poprostu do porządku dziennego?

Temat zgromadzenia brzmiał: „Stanowisko kobiet w dobie obecnej" i referentka omawiała najpierw stosunki, wobec których kobiety miały zająć stanowisko. Ale przy pierwszych jej słowach począł jej przerywać komisarz Banach, żądając ciągle wbrew zdrowemu rozsądkowi, aby mówiła tylko o kobietach!

Ten Banach należy do najniesympatyczniejszych postaci w Krakowie i ludność go tak nie cierpi, że zmarły dyrektor policyi musiał się zdecydować, nie posyłać go na żadne zgromadzenie jako reprezentanta rządu. Banach bowiem zawsze prowokował i był powodem do największego rozgoryczenia. Teraz go wygrzebano, bo hr. Potocki i jego protegowany dyrektor policyi Flatau prowadzą wbrew zapewnieniom ministra politykę stańczyków w Krakowie i chcą użyć rozruchów w Rosyi jako pożądanego powodu do skonfiskowania praw konstytucyjnych w Galicyi.

Kiedy jeden z mówców na zgromadzeniu wskazał na to, że dla omówienia stanowiska kobiet wobec dzisiejszych stosunków, trzeba najpierw krótko naszkicować te stosunki, rozwiązał Banach zgromadzenie i najprawdopodobniej śmiał się w kułak z uroczystych obietnic ministra.

Ale nie dość na tem! Dnia 9 lutego aresztowano kursora „Czytelni kobiet" za to, że wrzekomo brał składki na ofiary, pozostałe po niewinnie w Rosyi pomordowanych.

To zatem, co w obcych państwach uchwalają urzędowe korporacye, to, co nawet rząd rosyjski uczynił, przeznaczając 50.000 rubli dla rodzin po zamordowanych, to samo ma być **zabronionem polskim kobietom w Austryi!** Ponieważ życzą sobie tego graf Potocki i jego policyanci wbrew słowom ministra!

Hr. Potocki chroni swój majątek jako człowiek prywatny i jako właściciel rozległych obszarów w Rosyi. Niechaj to czyni, jako prywatny, ale żeby w państwie praworządnem odbierano całemu narodowi jego konstytucyjne prawo zgromadzania się, prawo wyrażania swobodnego swojej opinii, tylko dlatego, aby ochronić prywatny majątek namiestnika, to zdaje się być potwornością i szydzeniem z porządku prawnego.

W ostatnich dniach posunął się hr. Potocki i jego policyanci nawet tak daleko, że oddano śledztwo policyjne w sprawie rozruchów niedzielnych nadkomisarzowi Kostrzewskiemu.

Kostrzewski posiada dwa ordery rosyjskie i był długi czas narzędziem rosyjskiego prokuratora Plewego, który później w Petersburgu, jako minister spraw wewnętrznych został zabity.

Kostrzewski uchodził przed dziesięciu laty za najgorliwszego prześladowcę ruchu robotniczego, a jego tajne informacye cieszyły się uznaniem u rosyjskich żandarmów. Z polecenia tych żandarmów usiłował Kostrzewski wysyłać do Warszawy agentów prowokacyjnych, aż całą sprawę podniósł poseł Pernerstorfer przed dziesięciu laty w parlamencie.

Awantury Kostrzewskiego w służbie rosyjskiego rządu uprzykrzyły się wreszcie rządowi austryackiemu i Kostrzewskiego odkomenderowano na Podgórze, gdzie przez 10 lat cicho siedział. I tak nie miał on żadnych studyów i został starszym komisarzem z protekcyi rosyjskich żandarmów.

Temu to człowiekowi oddano dzisiaj śledztwo w sprawie rozruchów niedzielnych i wysunięto go na pierwszy plan, aby pokazać obywatelom Krakowa, że policya nie cofnie się przed żadnym środkiem, byle tylko Kraków skneblować.

Tak wyglądają w świetle faktów obietnice ministra, że rząd nie ma zamiaru skonfiskować w Galicyi prawa zgromadzenia.

Pytamy więc:

Czy minister zechce swoich podwładnych t. j. namiestnika hr. Potockiego i jego dyrektora policyi Flataua zmusić do posłuszeństwa i do przestrzegania słów ministra?

Czy dalej zechce minister położyć koniec prowokacyjnemu postępowaniu policyi w Krakowie?

Daszyński i towarzysze.

Podkopanie aliansu francusko-rosyjskiego.

Państwa europejskie zawierają alianse „od cesarza do cesarza", czyli, że panujące głowy łączą się do pewnego celu obrony lub napadu, nie pytając swoich ludów, czy taki alians odpowiada ich potrzebom, czy im się podoba. Konstytucye wszystkich monarchicznych państw uważają zawieranie aliansów i wypowiedzenie wojny lub zawarcie pokoju za wyłączne atrybucye panującego, a reprezentacyi ludów nikt o pozwolenie nie pyta. Tak było np. z przymierzem austryacko-niemieckiem, które w r. 1879 zawarte było tajemnicą dla ogółu i dopiero w celach polityki zastraszającej zostało w roku 1889 ogłoszone. Wyjątek pod tym względem stanowił alians francusko-rosyjski. Tutaj nietylko dwa rządy się zeszły w celach obrony i napaści, ale idea ta przeszła w rzeczywistości do ludów i dlatego alians ten miał tem większą siłę. Odnosiło się to w pierwszej linii do narodu francuskiego, który pojął ten alians, jako skarb narodowy, przywiązał się do niego, jako do niezbędnej dla kraju instytucyi i ponosił dla tego ideału wszelkie możliwe ofiary. A były to ofiary ciężkie. Nie licząc już około 10 miliardów pożyczonych przyjacielowi, wyrzekali się Francuzi przez samo zawarcie aliansu swoich tradycyj rewolucyjnych, ograniczali wiarę w swoje republikańskie urządzenia i tracili szacunek wolnomyślnych całego świata, których brało obrzydzenie na widok płaszczącej się przed despotą Francyi. Wszystko dla osiągnięcia pewnego celu!

Idea rewanżu nad Niemcami i odzyskania Alzacyi i Lotaryngii wżarła się tak głęboko w

mózgi francuskie, że zaciemniała oczy na wszystkie inne problemy narodowe i świata; myśl, że przy pomocy Rosyi zdołają zemścić się na Prusiech za klęski z r. 1870/1 kazała im zapomnieć o przeszłości i widzieć swą przyszłość tylko w objęciach niedźwiedzia północy. Pamiętnym jest entuzyazm, z jakim Francuzi przed 8 laty witali przybywającego do Cherbourga Mikołaja II, pamiętnem jest deptanie wszelkich głosów opozycyjnych, pamiętnem jest niegodne stanowisko, jakie rządy francuskie kolejno zajmowały wobec emigrantów rosyjskich, szukających w wolnej Francyi schronienia! A dzisiaj? Głosy wszystkich niezawisłych pism wskazują na to, że lud francuski stanowczo odwrócił się od aliansu i tylko koła rządowe i finansowe utrzymują jeszcze różnymi sposobami tę niepopularną instytucyę. Dyplomaci straszą naród wskazaniem na czyhające Niemcy, finansiści straszą burżuazyę francuską, że Rosya — szczególnie zwycięska rewolucyjna Rosya — nie zechce płacić odsetek od pożyczonych we Francyi miliardów, jedni i drudzy działają we własnym interesie i wbrew woli większości kraju.

Jeszcze przed rokiem byłby śmiałek występujący przeciw świętemu aliansowi został ukamienowany, a dzisiaj może Jaures śmiało ogłosić ideę rewanżu za śmieszną, a przymierze z Rosyą nazwać zawstydzającem i niegodnem Francuzów. Na tę przemianę opinii złożyło się kilka przyczyn: w pierwszym rzędzie przyszli Francuzi do przekonania, że niemożliwem jest dla nich utrzymanie hegemonii w Europie, jaką w czasach obydwu Napoleonów posiadali; dalej widzą że z wzmożeniem się idei demokratycznych w Niemczech nie potrzebują się obawiać napadu z tej strony; niemniej przekonała ich wojna w Azyi toczona, że wartość Rosyi, jako sojusznika militarnego jest i pozostanie na długie lata problematyczną; wreszcie obudziły ostatnie wypadki rosyjskie republikańskie sumienie i Francuzi nie chcą dłużej kompromitować swojej świetnej przeszłości. Tembardziej, że i o przyszłość mogą być spokojni, mając w zamian za bezwartościowy alians z Rosyą możność wejścia w przymierze z Anglią i Włochami, pod każdym względem korzystniejsze. Obudzenie się opinii publicznej we Francyi jest tak silne, że wszelkie sztuczki dyplomatyczno finansowe nie zdołają już przywrócić przeszłości. Mogą jeszcze na jakiś czas utrzymać pozory przyjaźni, ale istota rzeczy minęła bezpowrotnie. Jeżeli już pisma humorystyczne mogą sobie pozwolić na krwawe szyderstwa wobec Rosyi i jej cara, a publiczność chętnie to czyta i nie protestuje, to już jest dobry początek. Dawniej byliby Paryżanie takiego humorystę ukamienowali, nie mówiąc już o presyi rządowej nawet w rzeczypospolitej możliwej, o ile ją sympatya ludu usankcyonuje. Z długoletnich zapasów między Niemcami i Francyą o przyjaźń rosyjską, Francya wyszła zwycięską, aby przy końcu doznać gorzkiego zawodu i znowu zostawić Niemcom wolne pole. Na tem może tylko Francya, a z nią Europa i cywilizacya skorzystać.

Przegląd polityczny.

Socyaliści niemieccy w obronie emigrantów rosyjskich. Socyalno-demokratyczna frakcya poselska w parlamencie niemieckim postanowiła przy budżecie kanclerza rzeszy postawić rezolucyę, wzywającą kanclerza do przedłożenia projektu ustawy dla zabezpieczenia pobytu obcokrajowców w Niemczech. Socyaliści motywują rezolucyę nowemi wydaleniami poddanych rosyjskich z Niemiec.

Wittek chwieje się. Na posiedzeniu Izby posłów z 9 b. m. przyszło do obrachunku z gospodarką kolejową ministerstwa Witteka, a najciekawszem jest, że obrachunek ten wyszedł ze strony, która jeszcze żadnemu ministrowi opozycyi nie robiła. Rozchodzi się o przekroczenie kredytów na budowę kolei alpejskich i o żądanie rządu, aby parlament tę nadwyżkę, wynoszącą 90 milionów koron, uchwalił. Przeciw temu żądaniu podniosła się najpierw opozycya w komisyi kolejowej, która wybrała subkomitet dla zbadania tej samowolnej gospodarki Witteka. Już samo wybranie subkomitetu było ciężką klęską dla Witteka, a spotęgowała ją jeszcze okoliczność, że przewodniczącym wybrano posła młodoczeskiego Kaftana, a pominięto kandydata rządowego — Steinwendera.

Główny jednak atak wykonał poseł Skene. Poseł ten, należący do tak zwanej morawskiej partyi środkowej, jest posłem większej własności i już jako taki nie może mieć wielkich zapędów opozycyjnych. Za Koerbera znany był Skene jako rządowy naganiacz, tem znamienniejszem jest obecne jego wystąpienie. Skene podniósł, że wszelkie próby oszczędzania, poczynione przez ministra skarbu, udaremnia inny minister (Wittek) i zachodzi kwestya, czy można i nadal pozostawić kierownictwo ministerstwa kolejowego w rękach człowieka, dopuszczającego się takiej samowoli.

Winę ponosi wyłącznie kierownictwo spraw kolejowych, które przedłożonych w swoim czasie parlamentowi projektów dokładnie nie zbadało i świadomie okłamało parlament, że pracowano nad tymi projektami przez 27 lat. Wobec takiego postępowania nie możemy mieć zaufania, że to się więcej nie powtórzy. Minister Wittek bronił się słabo, udowadniał, że przekroczenie wynosi tylko 60 milionów i prosił o wstrzymanie się z sądem aż do ukończenia badań przez subkomitet. Byłby już najwyższy czas, aby Witteka spotkał zasłużony los, a najpocieszniejszem byłoby, aby jego byli przyjaciele go utrącili.

Niemieckie traktaty handlowe. Parlament niemiecki rozpoczął dnia 9 b. m. dyskusyę nad zawartymi przez Niemcy siedmiu traktatami handlowymi, między tymi z Austro-Węgrami.

Poseł Bernstein (socyalista) ostro krytykował nowe traktaty i przypomniał, że socyaliści przed 13 laty głosowali za traktatami, zawartymi przez Capriviego, obecnie jednak głosować będą przeciw traktatom, zawartym na podstawie taryfy, która przyszła do skutku przez pogwałcenie regulaminu.

Prezydent Ballestrem udziela nagany mowcy za to wyrażenie. (Protesty u socyalistów).

Poseł tow. Bernstein podnosi dalej, że podwyższenie ceł na środki żywności musi pociągnąć za sobą bardzo poważne konsekwencye. W razie nieurodzaju chociażby w jednym niemieckim kraju rolniczym, muszą ceny znacznie podskoczyć i pojawi się głód wśród biedniejszych warstw ludności i robotników. Prewentywne zamknięcie granicy jest tylko utrudnieniem importu bydła pod pretekstem niebezpieczeństwa zarazy. Traktaty handlowe stanowią niebezpieczeństwo przyjścia epoki głodu i obciążenia przemysłu i klas robotniczych, za co odpowiedzialność cała spada na prawicę. Wobec takich traktatów musimy trzykrotnie zawołać „Nie!".

Sekretarz stanu Posadowsky wskazuje na trudności zadowolenia wszystkich stron. Nowe traktaty nie doprowadzą wcale do przewrotu handlowo-politycznych stosunków Niemiec.

Przegląd społeczny.

Zwycięski bojkot. Donosiliśmy, że w początku stycznia uchwalili towarzysze nasi w Floridsdorf pod Wiedniem bojkot piwny, ponieważ restauratorzy chcieli uchwalony nowy dodatek krajowy na piwo zwalić na konsumentów. Po blisko sześciotygodniowem trwaniu bojkotu restauratorzy spokornieli i wrócili do dawnych cen, poczem bojkot został zniesiony. Towarzysze nasi floridsdorfscy okazali taką solidarność w wstrzymywaniu się od picia piwa, że niektóre browary sprzedały w styczniu o 35% mniej piwa, niż w tym samym miesiącu ubiegłego roku, a ciężkie straty poniosła też gmina przez zmniejszenie się dodatków gminnych od konsumcyi.

KRONIKA.

Mowa posła Daszyńskiego w sprawie rewolucyi w Rosyi i zachowania się władz politycznych w Galicyi, wygłoszona w parlamencie dnia 6 b. m., wyjdzie w przekładzie polskim z protokółu stenograficznego w najbliższych dniach jako osobna broszura po cenie 3 ct. (6 h), z przesyłką 5 ct. (10 h). Zamówienia należy przesyłać bezzwłocznie.

Administracya „Naprzodu"
Kraków, Sławkowska 29.

Czy wolno zbierać składki? Policya krakowska zaczyna „urzędować" przeciw zbierającym składki... Zakaz publicznego zbierania składek ustanowiony dawnemi rozporządzeniami, obowiązuje w Austryi wedle poglądów prawnych kompetentnych czynników władzy do dnia dzisiejszego, mimo ustaw zasadniczych. Zakaz ten, wedle brzmienia odnośnych rozporządzeń, odnosi się jednak jedynie i wyłącznie do publicznych składek na ubogich i nie wolno wyjątkowego zakazu tego w drodze interpretacyi rozszerzać do innych składek.

Przy wydaniu tego zakazu chodziło o to, że państwo chciało dla siebie i księży zastrzedz monopol publiecznej filantropii i ochrony ubogich; dlatego przestarzałemi rozporządzeniami temi ustalono, że bez zezwolenia władzy nie wolno urządzać składek publicznych na cele dobroczynne i że przeprowadzanie publiczne składek na cele dobroczynne należy jedynie do władz politycznych i powołanych do tego księży. Wszystkie inne składki (składki niepubliczne, składki publiczne nieprzeznaczone dla ubogich, składki redakcyjne, składki między znajomymi, przyjaciołmi, demonstracyjne na cele polityczne, towarzyskie, ekonomiczne itd.) są dozwolone i konfiskata składek nie podpadających pod owe wyjątkowe zakazy, jest widocznem bezprawiem.

Kto ma prawo konfiskować składki i karać za nie? Policya nie ma prawa występować przeciw zbierającym składki. Składki w obrębie gminy należą do zakresu własnego działania gminy (zapadło w tym względzie orzeczenie zasadnicze trybunału administracyjnego); składki w obrębie powiatu należą do zakresu działania władz politycznych.

W Krakowie karanie za niedozwolone składki i konfiskata składek w mieście zbieranych, należy do magistratu, który wykonuje władzę polityczną i autonomiczną. Policya musi więc natychmiast odebrane składki odstąpić magistratowi do urzędowania. Zobaczymy, czy magistrat miasta Krakowa zdobędzie się na odwagę wdrażania postępowania karnego przeciw zbierającej dozwolone składki Czytelni dla kobiet? Jeżeli, jak się spodziewamy, postępowanie karne przez magistrat, z powodu składek tych, nie będzie wdrożonem, składki natychmiast należy zwrócić Czytelni. Składki te, jako niepubliczne (bo nie oparte na odezwach publicznych) i nie przeznaczone dla ubogich, a odpowiadające powszechnej praktyce dotychczasowej, nie mogą w żaden sposób uchodzić za zakazane.

Morzenie głodem w policyi. Jeden z uwięzionych niedzielnych „demonstrantów" opisuje nam swoje przygody: Szedł w niedzielę wieczór do teatru ze siostrą i został przez policyanta bezpodstawnie aresztowany. Zaprowadzono go pod telegraf, gdzie w licznem towarzystwie przesiedział do środy. Przez poniedziałek i wtorek nie dano im żadnego pożywienia, a dopiero na ich groźby, że będą jeden drugiego zjadali, dano im trzeciego dnia jakąś strawę. Na ich upominanie się o chleb odpowiedziano im: „dostaniecie, jak będziecie zdychać". Indagujący ich Kostrzewski wrzeszczał do nich: „Teraz my będziemy sędziami", na co od jednego z „rewolucyonistów" otrzymał dosadną odpowiedź, że on (Kostrzewski) nie będzie ich sądził. To jest „nowy kurs", ze starym recydywistą.

Wystawa drukarska w pałacu Czapskich przy ul. Wolskiej, której zamknięcie miało nastąpić dnia 12 b. m., jak się dowiadujemy, potrwa dłużej. Temi dniami bawił w Krakowie przybyły z Wiednia prof. Robert Apitsch, wyższy urzędnik w oddziale ministerstwa handlu dla popierania przemysłu. W towarzystwie instruktora dla stowarzyszeń przemysłowych p. dra Józefa Schoenetta prof. Apitsch zwiedził dokładnie wystawę, zwłaszcza dział druków współczesnych, urządzony przez Towarzystwo Polska Sztuka Stosowana, wyrażając się z wielkiem uznaniem zarówno o urządzeniu wystawy, jak i o technicznym i artystycznym poziomie wystawionych okazów.

Wystawa stolarska. Wystawa prac i środków naukowych majsterskich kursów wędrownych dla stolarzy budowlanych, szewców i krawców odbędzie się dnia 15 b. m., to jest w środę, od godz. 9—12 przed południem i od 2—4 po południu w szkole barakowej przy ul. Lubicz (ogród Angielski). Kursa, jak wiadomo, urządziła gmina m. Krakowa przy współudziale ministerstwa handlu; trwają one od 19 stycznia do 14 lutego br. Wstęp na wystawę bezpłatny.

Apel do rozbawionych. Na balu Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczów uniwersytetu lwowskiego, odbytym w kasynie miejskiem dnia 8 b. m. rozrzucono z galeryi w czasie kadryla taką odezwę: „Polacy, patrzcie w Polskę, bo Polski nie widzicie. Tysiące braci naszych ginie w Mandżuryi. Spodlony carat nietylko życie, lecz cześć w nich zabija... Czy Polacy i Polki bawić się będą?... Nabrzmiały w piersiach ból rozepchnął je i wielkim jękiem rozszedł się po Polsce. Zrodził zemstę i rozpaczliwy bój! Polała się znów obfitymi strumieniami krew polska, ofiarna dla idei polskiej... Czy serca Polaków i Polek potrafi wesele napełnić?!.. W narodzie nadzieje się budzą, jutrznie dni lepszych wstają i sztandar niepodległości i irredenty w górę się wznosi!.. Czy Polacy i Polki tańczyć potrafią?!... Polacy i Polki, bawić się nam nie wolno!... Idźcie do domów, idźcie w lud!... Słuchajcie i innym słuch wytężać każcie!... A niech krew, która się w Polsce przelała, przerodzi się w upiory, które napełnią dusze polskie i poprowadzą na zemstę i bój. *Grono polskiej młodzieży*".

Tańce — pisze „Kuryer lwowski" — przerwano, a wrażenie, jakie ten niespodziewany apel do rozbawionych wywarł, usiłowali panowie komitetowi zatrzeć, wychwytując kartki z rąk gości, mimo to jednak część publiczności salę opuściła — inni utopili resztę sumienia w szale tańców...

Stwierdzono, że kilka rodzin wyszło zaraz i odjechało do domów.

Samobójstwo oficera. W Stanisławowie odebrał sobie życie z niewiadomej dotąd przyczyny porucznik 24 p. p. Brunon Manner.

Gremialne ustąpienie współpracowników „Gońca warszawskiego". Nadeszłe wczoraj dzienniki warszawskie przyniosły zbiorowe oświadczenie współpracowników „Gońca", iż ustępują oni z redakcyi tego pisma. Jest to wynik obskurnego zachowania się administracyi „Gońca", która z wybuchem powszechnego strejku w Warszawie — zwróciła się pod opiekę policyi i pod naciskiem kilku uzbrojonych moskiewskich policyantów wydała swój ostatni numer przedstrejkowy.

Statystyka wyborów amerykańskich. Z Waszyngtonu donoszą: Senat przedsięwziął formalne obliczenie głosów, oddanych przy wyborze prezydenta Stanów Zjednoczonych. Na Roosevelta jako prezydenta i Ferbanksa jako wice prezydenta padło 336 głosów. Na kandydatów demokratycznych, Parkera na prezydenta i Davisa na wiceprezydenta padło 140 głosów. Senat ogłosił więc wybór Roosevelta i Ferbanksa.

Pożar na krakowskim dworcu kolejowym wybuchł w piątek wieczór w lampiarni, w suterenie pod salą restauracyjną, wskutek nieostrożności. Zajęła się skrzynia z pakułami i ścierkami. Pożar ugasił p. Nowotny aparatami „Minimax".

ZAWIADOMIENIA.

— **Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.**
Sobota: „Odrodzenie", komedya w 3 aktach Schönthana. (Przedostatni występ M. Frenkla).
Niedziela: Cyrano de Bergerac", komedya bohaterska w 5 aktach Rostanda. (Ostatni występ M. Frenkla).

— **Repertuar teatru ludowego w Krakowie.**
Sobota: Po raz pierwszy „Terakoja", sztuka japońska.

— **Uniwersytet ludowy w Krakowie.**
W sali Muzeum techniczno-przemysłowego przy ulicy Franciszkańskiej (obok kościoła OO. Franciszkanów) dziś od godziny 7½ do 8½ wieczorem: p. Leon Wasilewski: „Tło etnograficzne obecnych wypadków w Rosyi".

W sali stow. „Postęp" (Starowiślna 42) dziś o godz. 3 po południu: Kowieński: „Walki o swobody w Rosyi".

W stowarzyszeniu terminatorów (Sebastyana 34) dziś o godzinie 3 po południu: M. K.: „Z geologii" (z demonstracyami").

— **XI. zwyczajne naukowe posiedzenie Kółka slawistów U. U. J.** odbędzie się 12 b. m. o godzinie 11 przed południem w sali XXXIX. Coll. Novi z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie sprawozdania z ostatniego posiedzenia. 2) Odczyt akad. O. Łuckiego: „Współczesna literatura mało-ruska". 3) Dyskusya. Dla nieczłonków wstęp 20 h.

— **Doroczne walne zgromadzenie** Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych powiatu krakowskiego odbędzie się w niedzielę 19 b. m. o godzinie 4 po południu w lokolu przy ulicy Kopernika 1, na które wydział powiatowy zaprasza swych członków oraz te osoby, któreby miały chęć zaznajomić się z celami Towarzystwa.

Z sali sądowej.

O zabicie kłusownika. W czwartek rozpoczęła się przed krakowskim sądem przysięgłych rozprawa przeciw leśnemu Walentemu Ziębie, o zabicie kłusownika Wawrzyńca Sarnę. Akt oskarżenia przedstawia sprawę w sposób następujący: Sarnę w wrześniu r. z. znaleziono w lesie koło Sierszy zamordowanego w okrutny sposób; miał pogruchotane wszystkie żebra, złamany obojczyk. Dzień przedtem pracował on w Ciężkowicach u Józefa Żaby, wieczorem wybrał się do Sierszy, gdzie w lesie miał zastawione sidła na zające. Podejrzenia zwróciły się przeciw leśnemu Ziębie na podstawie poszlak tego rodzaju, że na ubraniu jego znaleziono ślady krwi, zadraśnięcia na twarzy, miał się również odgrażać, że gdyby w lesie spotkał Sarnę toby go zabił.

Przed trybunałem Zięba przeczy stanowczo, aby popełnił morderstwo, twierdzi, iż Sarny krytycznego dnia nie widział, że w twarz skaleczył się o gałąź w lesie i że rękawem krew ocierał. Do rozprawy wezwano 20 świadków. Przesłuchanie ich, częścią odczytanie pisemnych zeznań, wypełniło także parę godzin drugiego dnia rozpraw, pozytywnych dowodów winy Zięby przesłuchanie świadka nie dostarczyło. Zastępca prokuratora w wywodach swych opiera oskarżenie głównie na zachowaniu się obwinionego po znalezieniu trupa i śladach krwi na ubraniu Zięby. Obrońca dr Gleitzman wskazuje na brak bezpośrednich dowodów winy i niedostateczność poszlak. Przysięgłym postawiono pytanie w kierunku zbrodni morderstwa i ewentualne o zbrodnię zabójstwa. Przysięgli po półgodzinnej naradzie zaprzeczyli 5 głosami pierwsze, potwierdzili 9 głosami drugie pytanie, trybunał skazał zasądzonego na 3 lata więzienia. Skazany zastrzegł sobie 3 dni do namysłu co do wniesienia zażalenia nieważności.

RADA PAŃSTWA.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów odczytano wnioski i interpelacye. Tow. Daszyński interpeluje w sprawie postępowania policyi w Krakowie wobec zgromadzeń ludowych z okazyi zajść w Rosyi. (Podajemy na innem miejscu. *Red.*).

Nastąpiły

obrady nad budżetem.

Poseł **Scheicher** gwałtownie występuje przeciw Węgrom i sprzeciwia się, aby kosztem Austryi Węgry się wzbogacały i wzmacniały.

Poseł **Lindner** również ostro przemawia przeciw Węgrom i oświadcza się za przyłączeniem cłowem do Niemiec.

Poseł **Ploj** omawia walkę Chorwatów o polityczne, narodowe i gospodarcze prawa.

Przemawiali następnie posłowie **Schwegel** i **Tavcar**, który podnosił zarzuty przeciw ministerstwu sprawiedliwości, zwłaszcza z powodu delegowania sądów niemieckich dla spraw czysto słowiańskich.

Poseł **Dzieduszycki** wyraża nadzieję, że zachowanie się rządu wobec słusznych życzeń Galicyi umożliwi Kołu polskiemu okazywanie rządowi zaufania we wszystkich sprawach. Dalej zaznacza mówca, że istniejąca obecnie wspólność gospodarcza pomiędzy obu połowami tej monarchii jest faktycznie minimum tego, co może nas od wielkiego gospodarczego niebezpieczeństwa ochronić. Obstrukcya i sparaliżowanie parlamentu grozi wielkiem niebezpieczeństwem ekonomicznemu rozwojowi obu części monarchii. Mówca więc spodziewa się, że tak tu, jak i na Węgrzech wezmą górę polityczna rozwaga i prawdziwy patryotyzm u wszystkich stronnictw, tak, że i jedność i siła armii, oraz gospodarcza jedność będą przez wszystkie stronnictwa utrzymane.

Wiedeń, 11 lutego. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów hr. Wojtek **Dzieduszycki** mówił: Z pola walk w Azyi wschodniej dochodzi do nas ostrzeżenie: Je-

żeli narody Austryi, w swym związku państwowym, chcą *viribus unitis* chronić swą wolność, narodowość i inne najwyższe dobra, jeżeli nie chcą, odosobnione, stać się łupem bożka wojny, to broń ich rdzewieć nie powinna, nie powinno zajść nic, co zagrażałoby jednolitości i bitności ich armii.

O rewolucyi w Królestwie — powiedział mówca Koła polskiego:

Wszystkie polskie partye narodowe, bez różnicy, czy są konserwatywne, demokratyczne, czy postępowe, ubolewają nad ruchem, zainicyowanym przez partye socyalistyczne.

Narodowe partye Królestwa Polskiego energicznie ostrzegały przed tym ruchem, uważając go nietylko za ubolewania godny i szkodliwy, ale wprost za zgubny. (Potakiwania w Kole polskiem). A jeżeli ubolewają, że nie mogą wywrzeć wpływu na życie publiczne, to przy tem ubolewaniu odgrywa też wielką rolę poczucie, że gdyby im to było dozwolonem, gdyby im dano prawa, których obecnie domagają się w swych memoryałach, to nie dopuściliby do tego, by przez rozruchy i przelew krwi wywołano największe niebezpieczeństwo dla całego kraju i narodu.

Księżom za mało!

Po przemowie posła **Choca** dyskusyę przerwano i przystąpiono do wniosku nagłego posła Stojana, Pastora i tow. w sprawie uregulowania kongruy katolickich duchownych.

Ks. **Stojan** podniósł, że wniosek jego podpisało 228 posłów z rozmaitych stronnictw.

Po przemowie posła **Hanicha** (soc. dem.) przeciw, nagłość przyjęto.

W dyskusyi merytorycznej poseł **Romańczuk** zwrócił uwagę na położenie duchowieństwa greckokatolickiego i żądał, aby dla wdów i sierót po tych duchownych również coś uczyniono.

Wniosek przekazano komisyi budżetowej i po szeregu jeszcze zapytań formalnych, posiedzenie zamknięto.

Następne we wtorek o godzinie 11 przed południem.

Izba panów.

Wiedeń, 10 lutego. W Izbie panów po odczytaniu wpływów uzasadnia hr. Schönburg wniosek co do zmiany § 2 patentu o broniach i o wydawaniu pozwolenia na noszenie rewolweru. Wskazuje na liczne mordy, samobójstwa i t. p. i wyraża zapatrywanie, że jest rzeczą konieczną ograniczyć rozpowszechnienie rewolwerów.

Wniosek Schönburga uchwalono przydzielić komisyi politycznej.

Bar. Czedik referuje przedłożenie zapomogowe, polecając przyjęcie jego w brzmieniu, uchwalonem przez Izbę posłów. Radca dworu Jejteles zauważa, że co do użycia 15½ miliona rząd nie dał żadnych wyjaśnień ani w przedłożeniu rządowem, ani w Izbie posłów, ani też w komisyi Izby panów.

Wiedeń, 11 lutego. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby panów ks. Ferdynand Lobkowitz występował przeciw twierdzeniu p. Jeittelesa, wskazując, że rzeczywiście we wielu okolicach panuj wskutek ostatniej posuchy wielka nędza. Także minister Bucquoy podniósł konieczność uchwalenia kredytów zapomogowych, poczem ustawę uchwalono we wszystkich trzech czytaniach.

Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy w sprawie spoczynku niedzielnego z dwiema poprawkami, według których w miejscowościach, liczących poniżej 6000 ludności, w niedzielę może być dozwolona sześciogodzinna praca w handlu: druga poprawka wyłącza z przedłożenia odpoczynek zastępczy w przemyśle piekarskim.

Potem nastąpiło posiedzenie poufne.

Deputacya urzędników prywatnych.

Wiedeń, 10 lutego. Dziś przybyła do parlamentu deputacya Towarzystw urzędników prywatnych ze wszystkich krajów koronnych. Do deputacyi należą Polacy: Szczerbiński, Szymański i Bal. Deputacyę do ministrów poprowadzili posłowie: Petelenz, Moysa, Roszkowski i Sapieha, oraz referent komisyi socyalno-politycznej poseł Forzt. Prezydent ministrów Gautsch i minister spraw wewnętrznych Bylandt przyrzekli deputacyi gorąco poprzeć sprawę przymusowego ubezpieczenia urzędników prywatnych. Rząd chce udzielić komisyi socyalno-politycznej referentów i rzeczoznawców, aby projekt jak najrychlej został wygotowany; reszta zależy od Izby posłów.

Rewolucya w Rosyi.

Rewolucya w zaborze rosyjskim.

Warszawa, 11 lutego. (Peters. ag. telegr.). W kilku fabrykach, w których podjęto już pracę, robotnicy przybyli z zewnątrz przeszkodzili temu.

Warszawa, 11 lutego. (Pet. ag. tel.). W guberniach lubelskiej, płockiej i kieleckiej strejk zakończony. W Warszawie i Płocku w fabrykach znowu pracują. Poniedziałek był pierwszym dniem, w którym znowu można było weksle protestować.

Kalisz, 11 lutego. (Pet. ag. tel.). Strejk ukończony, robotnicy pracują we wszystkich prawie zakładach.

Starcie w Warszawie.

Warszawa, 10 lutego. (Pet. ag. tel.). U wejścia do fabryki, w której pracę już rozpoczęto, zebrali się wczoraj wieczorem strejkujący robotnicy i oczekiwali wyjścia robotników pracujących. **Przyszło do starcia. Kilka osób zraniono.** Kilku robotników wtargnęło do magazynu z bronią przy ul. Długiej. Pewien człowiek strzelił do właściciela magazynu, lecz trafił, zamiast niego, inną osobę. Podczas powstałego skutkiem tego zamieszania kilka indywiduów wtargnęło do magazynów i zabrało 20 rewolwerów.

Strejk powszechny w Łodzi.

Wrrszawa, 10 lutego. (Pet. ag. tel.). **Robotnicy w Łodzi mimo uczynionych im koncesyj nie wrócili do pracy.** Panuje spokój.

Łódź, 11 lutego. (Pet. ag. tel.). Wczoraj ponownie przyszło do poważnych zaburzeń. Strejkujący pociągnęli do fabryk i żądali obrachunku, fabryki jednak odmówiły. Gdy się wojsko pojawiło, przyszło między niem a strejkującymi do starcia. Koło fabryki Geislera **zabito 4 osoby, 68 zraniono**, koło fabryki Markusa Kohna **7 osób zabito, 40 raniono.**

Krwawe starcie w hucie Katarzyny.

Berlin, 11 lutego. „Local-Anzeiger“ donosi z Sosnowca: W czwartek wieczorem przyszło tutaj do **krwawych demonstracyj**, podczas których **50 strejkujących zostało zabitych lub zranionych.** Część robotników w hucie Katarzyny chciała podjąć pracę, lecz strejkujący do tego nie dopuścili i grozili wysadzeniem huty dynamitem w powietrze.

Przybył oddział wojska z Częstochowy.

Przyszło do krwawego starcia. Po obu stronach było wielu zabitych i rannych.

Warszawa, 11 lutego. (Pet. ag. tel.). Onegdaj wieczorem usiłowała w Sosnowcu grupa robotników zgasić ogień w piecu jednej z fabryk. Wojsko dało trzy salwy do tłumu, przyczem **przeszło 100 robotników zostało zabitych i ranionych.**

Na zarządzenie generał-gubernatora odbyła się konferencya najwybitniejszych fabrykantów warszawskich z współudziałem nadinspektora fabrycznego dla ułożenia możliwych koncesyj dla robotników.

Katowice, 11 lutego. Urzędownie podają liczbę zabitych przy onegdajszem starciu w hucie Katarzyny na 24, prywatne wiadomości obliczają je jednak na 100. Na czele strejkujących stał młodziutki nauczyciel szkoły realnej w Sosnowcu. On na czele robotników wpadł do huty i z rewolwerem w ręku zażądał od górników wstrzymania pracy. Robotnicy uczynili temu zadość. Tymczasem sprowadzono wojsko z częstochowskiego pułku strzelców. Wojsko dało naprzód ślepą salwę, a potem ostrą. Robotnicy, pozostawiając trupy i rannych, rozbiegli się.

Sosnowiec, 11 lutego. (Pet. ag. tel.) Wczoraj rozlepiono obwieszczenie, w którem przedstawiciele warsztatów, fabryk i kopalń, jakoteż inspektor kopalń, oświadczają robotnikom, że konferencye mogą być podjęte dopiero po nastaniu porządku. Po podjęciu pracy robotnicy mogą wysłać delegatów dla prowadzenia obrad.

Policya pruska na usługach caratu.

Katowice, 10 lutego. Wskutek strejku w Zagłębiu Dąbrowskiem i przewidywanych tamże krwawych zaburzeń, całe masy ludzi z tejże okolicy, szukających schronienia za granicą, przybyły do Katowic. Wszystkie hotele przepełnione. Wielu znajduje umieszczenie w domach prywatnych. Lecz i w cudzem państwie dosięga ich ręka zbirów carskich. Wszystkie kawiarnie i restauracye roją się od szpiclów rosyjskich i pruskich. W ten sposób udekorowany jest także dworzec katowicki. Przed składem broni Czaplickiego (w ubiegłym tygodniu zupełnie wykupionym) i przed księgarnią Sikorskiego wartują szpicle. Wogóle niema miejsca, gdzie nie byłoby szpiclów.

Po za tem odbywają się nieustannie konferencye tylko pruskich władz policyjnych i inne konferencye, na których obradują pruska policya z rosyjską! Nadto pruski radca policyjny Maedler, zarazem szef żandarmeryi górnośląskiej, wyjeżdża stale do zagłębia. W środę 8 lutego widziano go na ulicach Sosnowca.

Władze przypuszczają widocznie, że rozruchy za kordonem przeniosą się na tutejszy grunt. Z Mysłowic donoszą o wzmocnieniu załogi (obecnie 4000 żołnierzy). Fabryki obsadzone wojskiem!

Ponowny strejk w Petersburgu.

Petersburg, 10 lutego. Rokowania dyrektora zakładów Putiłowskich z robotnikami nie doprowadziły do żadnego rezultatu. **Dziś o godzinie 9 rano robotnicy ponownie zastrejkowali, co — jak się obawiają — przeniesie się na inne fabryki.**

Petersburg, 10 lutego. Obawy, że strejk z fabryk Putiłowskich rozszerzy się także i na inne fabryki, okazały się nieuzasadnionemi, a zostały wywołane tem, że robotnicy z fabryk Putiłowskich objawiali głośno życzenie, aby i robotnicy innych fabryk do strejku przystąpili. Usposobienie robotników jednak nie jest obecnie odpowiednem (?) Oprócz tego wszelkie podobne usiłowanie zostałoby wczas udaremnionem (?).

Petersburg, 11 lutego. (Pet. agencya tel.). Około 5000 robotników z fabryki Putiłowskiej przeciągało ulicami miasta, by w innych fabrykach spowodować wstrzymanie pracy. Na Prospekcie Zabałkańskim natrafiono na oddział wojska i rozproszono się. Kilka grup robotników usiłowało wtargnąć do fabryk, jednak bez skutku.

Prócz fabryki Putiłowskiej, **rozpoczął się wczoraj strejk także w kilku innych fabrykach.**

Strejki studentów i profesorów w Rosyi.

Odessa, 10 lutego. Kolegium profesorów uniwersytetu 49 przeciw 18 głosom przyjęło oświadczenie, że dalsze prowadzenie studyów z powodu panującego wśród młodzieży wzburzenia jest niemożliwem. Oznaczenie terminu podjęcia wykładów na nowo jest niemożliwe, bo rozruchy wśród studentów nie są rezultatem przyczyn przejściowych, ale następstwem stałego zakłócenia życia uniwersyteckiego. Kolegium uznaje za konieczne wyrazić zapatrywanie, że rozruchy studenckie nie pierwej ustaną, zanim młodzież nie nabierze przekonania, że z reformą obecnych urządzeń zrobiono początek.

Szlachta moskiewska a chłopi.

Moskwa, 10 lutego. Zgromadzenie szlachty powzięło wczoraj rezolucyę, w której oświadcza, że jest rzeczą godną do zalecenia w kwestyi tworzenia ustaw dla chłopów, aby życzenia tego stanu były wysłuchane i aby w tym celu powołano przedstawicieli chłopów do Petersburga. Zgromadzenie uchwaliło dalej wystąpić w obronie autonomii stanu chłopskiego, jakoteż prawa chłopów wypowiadania wolnej opinii co do mających nastąpić reform.

Ulgi dla żydów.

Petersburg, 10 lutego. Gazeta „Nasze Dni“ donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych zniosło zakaz nabywania lasów przez żydów poza granicami osiedlenia, ponieważ podnoszono, że zakaz ten przyczynia się do obniżenia wartości drzewa.

W kraju Nadbałtyckim.

Libawa, 10 lutego. Z 5.500 robotników fabrycznych strejkuje jeszcze ¼ część. W porcie panuje żywy ruch. 16 okrętów odpłynęło z ładunkiem.

Na Kaukazie.

Tyflis, 10 lutego. Strejk trwa dalej. Dzienniki z wyjątkiem jednego nie wychodzą. Pomocnicy aptekarscy i robotnicy w rzeźniach rozpoczęli również strejk. **Personal kolejowy tutaj i w innych miejscowościach strejkuje**, żądając podwyższenia płacy. W Batum i na innych stacyach okazała się potrzeba ochrony wojskowej.

Baku, 10 lutego. (Pet. ag. tel.). Z powodu strejku zecerów gazety wczoraj nie wyszły.

Baku, 11 lutego. (Pet. ag. tel.). Kongres przemysłowców naftowych zwołany na 13 b. m. Od dwóch dni nie wychodzą tu gazety, w fabrykach jednak pracują.

Wojna rosyjsko-japońska.

Nad rzeką Sza.

Tokio, 10 lutego. Z głównej kwatery armii mandżurskiej donoszą, że Japończycy ostrzeliwali pozycye rosyjskie nad rzeką Sza w nocy z 6 na 7 b. m. i następnie obwarowali się w okolicy Hajkontaj.

Petersburg, 11 lutego. Gen. Kuropatkin telegrafuje z d. 9 b. m. wczoraj o godz. 11 w nocy: Japończycy podjęli ofenzywę przeciw naszemu lewemu skrzydłu i frontowi na przestrzeni dwóch wiorst, zostali jednak odparci. Drugi atak o godz. 5 rano również odparto. Po naszej stronie pięciu żołnierzy było ranionych.

Na Sachalinie.

Petersburg, 10 lutego. (Pet. ag. tel.). Według doniesienia z Sachalinu, zapasy tamtejszych kupców coraz bardziej się zmniejszają. Papieru w handlach już brak zupełny, wskutek czego drukarnia wstrzymała przyjmowanie zamówień.

Pogłoski o pokoju.

Paryż, 10 lutego. Tutejsze wydanie „New York Heralda“ donosi z Petersburga, że partya wielkich książąt ostatecznie oświadczyła się za zawarciem pokoju na dalekim Wschodzie pod korzystnymi (?) warunkami.

Berlin, 11 lutego. „Local-Anzeiger“ zamieszcza dwie rozmowy korespondenta z Petersburga, w których wysokie osobistości rosyjskie z całą stanowczością przeczą pogłosce, jakoby Rosya skłonną była do zawarcia pokoju.

Trzecia eskadra bałtycka.

Libawa, 11 lutego. (Pet. ag. tel.). Okręty trzeciej eskadry codziennie wyruszają na ćwiczenia. Opuszczają one port przy pomocy łamaczy lodu. Eskadra ma wyruszyć z końcem przyszłego tygodnia.

Nowa pożyczka japońska.

Tokio, 10 lutego. Wiceprezydent Banku japońskiego udaje się dnia 17 b. m. do Anglii i rozpocznie tam rokowania w sprawie pożyczki. Minister skarbu czyni przygotowania do konferencyi bankierów i kapitalistów w dniu 13 b. m., na której ma być oznaczoną stopa procentowa i czas trwania pożyczki.

TELEGRAMY.

Unieważnienie mandatu Korfantego.

Berlin, 10 lutego. Komisya legitymacyjna parlamentu niemieckiego uchwaliła wniosek o unieważnienie parlamentarnego mandatu Korfantego w okręgu Katowice-Zabrze.

Strejk górników w Westfalii.

Essen, 10 lutego. (B. kor.). Zgromadzenia robotników nie zatwierdziły uchwały delegatów co do zakończenia strejku i uchwaliły nie podejmować pracy. Na zgromadzeniach nazywano delegatów zdrajcami i przekupionymi.

Bochum, 10 lutego. (B. kor.). Zgromadzenie około 8000 robotników uchwaliło zatwierdzić uchwałę delegatów i przystąpić do pracy w kopalniach.

Essen, 11 lutego. W ośmnastu rewirach dortmundzkich zgłosiło się wczoraj do pracy 75.000 górników na ogólną liczbę 245.000. Strejkuje więc jeszcze 169.000 (193.000 w zeszłym tygodniu).

Essen, 11 lutego. Wczoraj rano na linii kolejowej Alt-Essen—Katernburg wykonano zamach na pociąg. Na szynach ułożono kamienie i kawałki żelaza. Do budnika dano kilka strzałów rewolwerowych, jednak go nie trafiono. Udało się jeszcze na czas usunąć przeszkodę z toru i przeszkodzić wykolejeniu.

Rozdzielenie kościoła od państwa.

Paryż, 10 lutego. Jak zapewniają, rząd zażąda w Izbie deputowanych, aby projekt ustawy o rozdziale kościoła od państwa, natychmiast po załatwieniu projektu o 2-letniej służbie wojskowej, przyszedł pod obrady, tak, by został załatwiony jeszcze przed końcem obecnej sesyi, trwającej do sierpnia.

Paryż, 11 stycznia. W Izbie deputowanych Morlot uzasadniał interpelacyę w sprawie polityki kościelnej i żądał wypowiedzenia konkordatu. Ustawa o rozdziale państwa od kościoła nie jest dostateczną odpowiedzią na prowokacyjną politykę Watykanu. Jeżeli rząd objawi stanowczość przy przeprowadzeniu rozdziału, większość republikańska Izby i kraju stanie za nim. (Żywe oklaski na lewicy).

Dep. Gauthier (nac.) oświadcza, że projekt ustawy jest tylko środkiem do odwrócenia uwagi i nie zostanie załatwiony w obecnym okresie ustawodawczym. Lepiej byłoby załatwić inne piekące sprawy, np. ustawę o zaopatrzeniu robotników na starość. (Oklaski na prawicy i w centrum, wrzawa na lewicy).

Dep. ks. Gayraud oświadcza, że byłoby mądrem wznieść dzieło pokoju przez ponowne nawiązanie stosunków z Watykanem i przez przywrócenie konkordatu. (Protesty na lewicy). Mówca oświadcza, że mimo to przyjmuje projekt ustawy, jeżeli zupełnie będzie zagwarantowaną wolność wyznań.

Minister wyznań Bienvenu Martin odpowiada, że nieobsadzone dyecezye pozostaną nadal nieobsadzonemi, jednakże rząd nie uważa dyecezyi Dijon za nieobsadzoną (Oklaski na lewicy). Jedynem wyjściem z tych anormalnych stosunków jest rozdział kościoła od państwa.

Minister oświadcza, że projekt będzie jak najprędzej załatwiony, a potem przyjdzie pod obrady projekt zaopatrzenia robotników na starość. (Oklaski na lewicy).

Paryż, 11 lutego. Izba przyjęła 386 głosami przeciw 111, za zgodą prezydenta gabinetu Rouviera, porządek dzienny dep. Sarriena, stwierdzający, że wobec stanowiska zajętego przez Watykan, rozdział kościoła od państwa stał się nieuniknionym, oraz domagający się, aby sprawę tę wniósł rząd pod obrady natychmiast po dyskusyi budżetowej i ustawie wojskowej.

Strejk w elektrowniach paryskich.

Paryż, 10 lutego. Strejk robotników zakładów elektrycznych, który już uważano za ukończony, jeszcze się rozszerza.

Echa zamachu.

Lozanna, 10 lutego. Sąd wstrzymał śledztwo przeciw Janowi Ilnickiemu, który dnia 10 czerwca 1904 strzelił do posła rosyjskiego Szadowskiego. Ilnickiego wypuszczono na wolność z zastrzeżeniem administracyjnych zarządzeń dla ochrony bezpieczeństwa publicznego.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

/\ **Zgromadzenie towarzyszów krawieckich w Krakowie.** W niedzielę 19 lutego b. r. odbędzie się w sali obrad rady miejskiej, II. p., o godz. 2 po południu zwyczajne roczne walne zgromadzenie towarzyszów krawieckich.

/\ **Rozwój myśli demokratycznej w Polsce** pod tym tytułem miał się rozpocząć w Związku kobiet, Rynek 13, szereg odczytów od dnia 1 lutego b. r., lecz został wstrzymany do dnia 15 b. m., z powodu ogólnego zajęcia się przebiegiem obecnej rewolucyi w zaborze rosyjskim.

/\ **Kraków.** W lokalu stow. „Postęp“ odbędą się z porządkiem dziennym „prasa“ zgromadzenia poufne następujących zawodów:

Piekarzy w sobotę o godz. 10 rano; tapicerow i kuferników w sobotę o godz. 11 przed południem; członków stow. „Postęp“ w sobotę o godz. 5 po południu; malarzy w niedzielę o godz. 6 wieczorem.

Z tym samym porządkiem dziennym odbędzie się w lokalu stowarzyszenia pomocników handlowych zgromadzenie cholewkarzy w sobotę o godz. 3 po południu; kobiet pracujących w własnem stowarzyszeniu w niedzielę o godz. 8 wieczorem.

/\ **Kraków.** W „Spójni“, stow. młodzieży postępowej (Grodzka 43), dr Władysław Gumplowicz wygłosi w sobotę 11 b. m. o godz. 8 wieczorem odczyt p. t. „Imperyalizm a socyalizm“.

/\ **Stryj.** W piątek 17 b. m. punktualnie o godzinie 8 wieczorem wygłosi w sali stowarzyszenia robotniczego „Znicz“ towarzyszka Kuhnerówna odczyt p. t. „Kwestya kobiet“. Goście mile widziani. Po odczycie odbędzie się na powyższy temat dyskusya.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Stow. konsumcyjne kolejarzy „Samopomoc“ w Nowym Sączu

Spółka zarejestrowana z ograniczoną poręką

zwołuje na dzień **27-go Lutego 1905 r. o godzinie 2 popołudniu** do sali „Grupy miejscowej kolejarzy“

Zwyczajne roczne

Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. odczytanie protokółu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. sprawozdanie z czynności Zarządu za rok 1904 i kasowe.
3. sprawozdanie Komisyi kontrolującej.
4. wybór Zarządu.
5. wybór Komisyi kontrolującej.
6. rozdział zysku z roku 1904.
7. wnioski Zarządu i Komisyi kontrolującej.
8. wnioski interpelacye członków Stowarzyszenia konsumcyjnego „Samopomoc“.

Nowy Sącz, 11-go Lutego 1905.

ZARZĄD.

Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki

I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

Z PRUS sprowadzaną drogą wodę Selterską zastępuje w zupełności woda, polecona przez Towarzystwa lekarskie, alkaliczno-słona, zawierająca części składowe jak

WODA SELTERSKA

wyrobu fabryki pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

ulica św. Gertrudy l. 4.

7 Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Z dawien downa znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą

Herbatę rosyjską

zbioru majowego, poleca handel 1

W. Adamowicza w Brodach

(na pograniczu rosyjskiem)

funt	„Familijna“ bardzo dobra	złr.	1.40
	„Melange de Moskau“ w oryg. opak.	„	2.50
	„Imperial“ Cesarska w oryg. opak.	„	3.50
	„Okruchy“ z najlep. herb. kwiat.	„	1.20
	Bulion Wołyński	kilo „	2.80

Z BRODÓW!

Herbata z Brodów!

Czytajcie i dziwcie się!

61



Tylko do Wielkiej nocy jest mi możliwem sprzedawać tak tanio. Przez wielkie korzystne zakupno jestem w możności wysłać za zaliczką 8 złr. (16 kor.) garnitur, który zresztąwszędzie indziej kosztuje 14—15 złr. Ten wspaniały **garnitur** składa się z 2 wielkich kap na łóżko i z jednej wielkiej kapy na stół; jest powabnej barwy czerwonej albo zielonej z piękną girlandą secesyjną, z porzeceniem bez skazy i kosztuje, dopóki starczy zapas, tylko 8 złr., każdemu kupującemu musi ten garnitur sprawić wielką radość, a kogo nie zadziwi taniość, niech zwróci towar, a bez trudności otrzyma pieniądze napowrót, przeto zamawiający nie ponosi żadnego ryzyka. — **Pierwszy morawski dom wysyłkowy**

JULIUS HOITASCH, Hodonin (Göding) Nr. 34. Morawy.

W sądowej hali licytacyjnej

w Krakowie, przy ul. św. Jana 3

odbędzie się **w sobotę dnia 11-go lutego 1905 o godz. 9-tej rano**

LICYTACYA

na: chińskie srebro, płótno, chustki, zefiry, kandelabry, serwisy do kawy, serwisy stołowe, ręczniki, obrusy, papier listowy, mydła, perfumy, kolońską wodę, brzytwy, scyzoryki, nożyczki i t. p.

Kraków, dnia 9 lutego 1905 r. 72

Starym i młodym mężczyznom poleca się pismo, które się pojawiło w nowem powiększonem wydaniu, radcy medycyny Dra Müllera

o rozstroju systemu nerwowego i seksualnego

jakoteż o gruntownem wyleczeniu tegoż. Opłatna przesyłka w kopercie za 1 kor. 20 hal. w markach pocztowych.

Curt Röber, Braunschweig.

Poszukuję

młodego człowieka (izr.) obznajmionego z buchalteryą oraz korespondencyą polską i niemiecką, jak również pomocnika handlowego do sklepu korzennego i delikatesów. Z posadami temi jest połączony wikt.

A. Liebeskind, Kraków, Floryańska l. 14.

Proszę żądać



darmo i opłatnie mój bogato ilustrowany cennik, zawierający przeszło 600 rysunków solidnych, dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych srebrnych i muzycznych.

Hanns Konrad

Pierwsza fabryka Zegarków w Brüx Nr. 876 (Czechy).

Prawdziwy niklowy zegarek anker rem. system Roskopf patent w skórkowym futerale wraz z łańcuszkiem złr. 2·50. Niklowy budzik złr. 1·50, 3 sztuki złr. 4.

Elektryczna lampka kieszonkowa



„METEOR“ jest jedyną na świecie ulepszoną i najpewniejszą lampką kieszonkową. Świeci ona przy krótkiem codziennem używaniu przez 5 miesięcy, zanim zachodzi potrzeba nowej bateryi. Lekkie naciśnięcie palcem a zajaśni jasne elektryczne światło, które jest niezależne od deszczu, wiatru ni pogody.

Cena kompletnej lamki:

I. gatunek, zwykłe wykończenie	koron	2·—
II. „ eleg. z reflektorem	„	3·—
III. „ z podwójn. „	„	4·—

Baterya o 4 i pół wolt 1 kor. Wysyłka po nadesłaniu pieniędzy lub za zaliczką przez

UNION ELEKTRA

Wien XVI., Neulerchenfelderstr. Nr. 27/N.

GŁOS

Tygodnik społeczno-polityczny, literacki i naukowy, 1) zamieszcza: artykuły w kwestyach społecznych i ekonomicznych, przeglądy spraw wiejskich i prowincyonalnych, korespondencye z kraju i zagranicy; 2) powieści, poezye, krytyki literackie i artystyczne; 3) artykuły naukowe z różnych działów wiedzy.

Jako **bezpłatny dodatek** otrzymują prenumeratorzy dzieła: W. Wundta, **Psychologia.** A. Bogdanow, **Krótki kurs Nauki Ekonomii.**

Za pół ceny dla prenumeratorów:

Encyklopedya Nauk Społecznych

(Ekonomia polityczna, Socyologia, Statystyka, Społeczna Hygiena, Psychologia i Pedagogika).

Dotąd wyszły zeszyty I—III. zawierające między innemi: **Administracya** p. d-ra J. B. Marchlewskiego, **Agraryusze** p. A. Warskiego, **Akademie** nauk społecznych i politycznych p. d-ra K. Krauza, **Akcyjne** Towarzystwa p. St. A. Kempnera, **Akcyza** p. K. Kossakowskiego, **Akordowa** płaca, p. d-ra J. B. Marchlewskiego, **Alkoholizm** p. d-ra Z. G. Daszyńską, **Altruizm** i **egoizm** p. J. Wł. Dawida, **Anarchizm** p. St. A. Kempnera, **Animizm** i **Antropologia** p. J. Radlińskiego, **Antropogeografia** p. W. Nałkowskiego- **Antysemityzm** p. K. Krauza, **Aptekarstwo** p. B. Jawornickiego i B. Gładycha etc. — IV. Zeszyt pod prasą.

Dla prenumeratorów „Głosu“ cena „Encyklopedyi“ rb. 8, z przesyłką rb. 10, płatne w 8 ratach kwartalnych po rb. 1·25.

Cena zwyczajna za całość dzieła 4 tomy 100 arkuszy — rb. 16, z przesyłką rb. 18, po wyjściu cena dzieła będzie podwójna.

Prenumerata „Głosu“: rocznie rb. 7·60 kop., kwartalnie rb. 1·90 kop., miesięcznie kop. 65; z przesyłką pocztową: rocznie rb. 9, kwartalnie rb. 2·25 kop.

Adres „Głosu“ i „Encyklopedyi“: **Warszawa, Wysoka Nr. 3** (róg Smolnej). — Na żądanie wysyła się **szczegółowy prospekt** franco.

Wydawnictwa „Głosu“ we wszystkich księgarniach.

H. Höffding, Zasady Etyki 35 kop. — *T. Ribot,* O wyobraźni twórczej 25 kop. *Gide i Belot,* Miłosierdzie, Sprawiedliwość i dobór naturalny, 15 kop. — *Ferrero,* Czynniki postępu moralnego, 15 kop. — *Münsterberg,* Nauka w stosunku do życia i sztuki, 15 kop. — *H. Cunow,* Chiny, rozwój społeczny i ekonomiczny, 10 kop. — *J. Sully,* Dusza dziecka (psychologia dziecka), 2 rb. — *J. Wł. Dawid,* Zasób umysłowy dziecka, 60 kop. — *F. Paulsen,* Kant i jego nauka, przekład polski uzupełniony wyjątkami z dzieł Kanta, 2 rb. — *Wojciech Kłos,* Powiastki ludowe, 10 kop.

Na przesyłkę 10 kop. od rubla.



CESARSKIE PAROWCE

„Kaiser Wilhelm II.“	**215 metrów długi**	
„Kronprinz Wilhelm“	**202**	„
„Kaiser Wilhelm der Grosse“	**198**	„

jadą z Bremy do Nowego Yorku 6 do 7 dni.

Odjazd we wtorki.

Cesarskie parowce jadą tylko z **Bremy**, kto więc chce **cesarskimi** parowcami jechać, **może zupełnie swobodnie bez przeszkód podróżować**, nikt nie ma prawa zabronić mu tego. Każdy powinien już w domu postanowić w jakim kierunku jechać zamierza i nie powinien w drodze dać się namówić, lub też odwieść od swego zamiaru.

Każdy ma swoją wolną wolę i może za swoje pieniądze podróżować dokąd chce.

W każdym jednak razie należy się zawczasu postarać o miejsce na statku, a dla zapewnienia tegoż należy wcześnie nadesłać na mój adres 20 koron zadatku. 67

F. MISSLER, BREMEN, Bahnhofstrasse 30.

1905 1905

Kalendarzyk bankowy zawierający wskazówki tyczące się losów i papierów wartościowych przesyłamy na żądanie zupełnie bezpłatnie. — Sprzedajemy losy na spłaty bez pośrednictwa ajentów. Posiadacze losów mogą za nie otrzymać pełny kurs dzienny i na żądanie tesame losy z prawem gry bez przerwy nabyć na dogodne spłaty miesięcznie. 64

Prosimy zażądać kalendarzyka bankowego!

Schütz i Chajes, dom bankowy we Lwowie, pl. Maryacki 7.

Ciągnienie już 15 lutego 1905.

LOTERYA KOLEJARZY „FLUGRAD“

Główna wygrana

50.000 Kor.

razem 9999 wygranych w sumie 125.000 Koron

Cena losu 1 Korona

Losy nabyć można w trafikach, kolekturach, urzęd. poczt., kolejow., kantor. wym. i w biurze loteryjn. Wiedeń I., Gumpendorferstr. 21.

Losy po koronie, 6 losów 5 kor 50 hal., **11 losów tylko 10 koron**

poleca kantor wymiany

Braci Eibenschütz w Krakowie

Rynek główny 5.

Jak Za darmo!

niklowy Rem. z napisem „System Roskopf Patent“ wraz z pięknym łańcuszkiem złr. 1·55, trzy sztuki złr. 4·60, sześć sztuk złr. 8·80. — Srebrny Roskopf o 3-ech kopertach bardzo silnych złr. 5·75. — Stalowe Rem. męskie złr. 2·35, damskie złr. 2·50. Srebrne zegarki damskie złr. 3·50, męskie złr. 3·25. Budziki świecące w nocy złr. 1·35.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie wysyła

S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.

Dostawca związku ck. urzędn. państwowych.

Jedynym istniejącym prawdziwie angielskiem środkiem piękności jest Balassa prawdziwe angielskie

MLEKO OGÓRKOWE

które natychmiast usuwa piegi, plamy wątrobiane, pryszczyki, wągry i t. p. i nadaje twarzy świeży i młody wygląd.

Zupełnie nieszkodliwe.

1 flaszka 2 kor., do tego mydło ogórkowe 1 kor., puder 1·20 kor.

Główna wysyłka Apteka C. Balassa

Budapeszt, Erzsebetfalva.

Główne składy w Galicyi: Apteka Zygm. Ruckera we Lwowie i apteka F. Breyera, Przemyśl, plac na Bramie 4, Reim i Sp. w Krakowie. 53

Zakład art. Fotograficzny „HELIOS“

Kraków, ul. Sebastyana l. 16

poszukuje

PRAKTYKANTA

z lepszego domu.

Zgłoszenia przyjmuje zakład. 50

Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

wszelkie papiery wartościowe

wydaje $3\frac{1}{2}$ % **asygnaty kasowe**

przyjmuje **wkładki na książeczki** rach. bież.

Przyjmuje **depozyta wartościowe** do przechowania, udziela **zaliczki** na papiery wartościowe i uskutecznia **zlecenia** na **zakupno** lub **sprzedaż** efektów na giełdach krajowych i zagranicznych. 21

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie. Telefon Nr. 510).